Wiadomości Sokole

Okręgu III. Dzielnicy krakowskiej.

Wychodzą w miarę potrzeby.

Nr. 13. Tarnów 8 września 1926 r. Rok II.

JÓZEF KOŚCIÓŁEK

Członek Założyciel Gniazda „SOKÓŁ" I
w Tarnowie i długoletni Członek Zarządu
zmarł dnia 6 września 1926 r. w 66 roku życia.
Cześć Jego pamięci!

Przypominamy Zarządom termin 10 września 1926 r. w sprawie przedłożenia Okręgowi historji poszczególnych gniazd.

DZIAŁ URZĘDOWY

L. 85. Tarnów, 2 września 1926.

OKÓLNIK.

Przewodnictwo Związku zwraca uwagę, że duża liczba gniazd do tutejszego Okręgu należących, zalega nietylko z bieżącymi składkami do Związku, ale także za lata ubiegłe.

Wzywamy zatem zalegające gniazda do bezwłocznego wyrównania składek do Władz Związkowych i to na ręce skarbnika Okręgu dha Michała Żołędzia, wymieniając w przekazie dla kogo (Związek, Okręg) jest składka przeznaczona, za ilu członków i za jaki czas, zaznaczając, — że do opornych gniazd w płaceniu składek, musiałby być zastosowany par. 11. statutu Związku t. j. wykreślenie i pozbawienie gniazda prawa do noszenia nazwy „Sokół“ i używania godeł sokolich.

Przypuszczamy, że do tej ewentualności gniazda tutejszego Okręgu nie zechcą doprowadzić i zastosują się do wezwania, przesyłając składki tak do Związku jak i Okręgu, najpóźniej do końca września b. r. na ręce skarbnika Okręgu III. w Tarnowie; zaś składki do Dzielnicy wprost do Krakowa na ręce skarbnika dha Gibińskiego ul. Wolska, gmach „Sokoła“.

Również zwracamy uwagę, że wszelkie samoistne wnioski gniazd, na zjazd Rady Związkowej, który odbędzie się dnia 31 października i 1 listopada b. r., winny być przedłożone Okręgowi na piśmie **najpóźniej do dnia 10 b. m.** a to z tego powodu, by mogły być w dniu 19 b. m. na posiedzeniu Zarządu Związku rozpatrzone.

Sekretarz: *R. Witek.*

Wiceprezes: *St. Starostka.*

L. 84. Tarnów, dnia 27 sierpnia 1926.

OKÓLNIK
DO WSZYSTKICH GNIAZD SOKOLICH TUTEJSZEGO OKRĘGU.

Poniżej zamieszczamy odpis pisma Zarządu Związku z dnia 31 lipca 1926 r. L. 785 do wiadomości i ścisłego zastosowania się.

R. **Witek**, sekretarz. **St. Starostka,** wiceprezes.

ODPIS. Warszawa. dnia 31 lipca 1926. L. 785. Do Ministerstwa Spraw Wojskowych, Departament I. Piechoty w Warszawie. — Na skutek ustalonego zobopólnie porozumieniem pomiędzy Ministerstwem a Przewodnictwem Związku naszego, miejscowe Władze wojskowe nie mogły zwracać się do poszczególnych Towarzystw Sokolich z żądaniami natury zasadniczej i odwrotnie, poszczególne Towarzystwa, Okręgi, a nawet Dzielnice Sokole nie miały prawa zwracać sie z jakiemikolwiek sprawami do Centranych Władz Wojskowych. W jednym i drugim wypadku odnośna korespondencja szła drogą przez Centralne Władze Wojskowe i Centralne Władze Sokole. Tymczasem w ostatnich miesiącach oficerowie instrukcyjni na terenie D. O. K. VIII., zwracają się do poszczególnych Towarzystw z żądaniem podpisywania przez nie jakichś deklaracji natury zasadniczej, mającej związek z prowadzeniem przysposobienia wojskowego. Towarzystwa naturalnie deklaracji tych nie podpisują, lecz zwracają się do nas o instrukcje, co powoduje niepotrzebny zamęt i zbyteczną korespondencję, a także utrudniają i wstrzymują planową prace w dziedzinie przysposobienia wojskowego. Dlatego też prosimy Ministerstwo o wyjaśnienie podwładnym Władzom Wojskowym, że ze wszystkiemi podobnego rodzaju żądaniami winny zwracać się do Przewodnictwa Związku Sokolego za pośrednictwem departamentu I. Ministerstwa Spraw Wojskowych, a nie do podwładnych organów Sokolich. Prosimy o zawiadomienie nas o zarządzeniach, wydanych w tej sprawie.

ZA PRZEWODNICTWO ZWIĄZKU:

Sekretarz **M. Maksyś,** w. r. Prezes **M. Terech,** w. r.

LUSTRACJE

Dnia 22 sierpnia 1926 r.przeprowadziłem w obecności wiceprezesa Okręgu druha Starostki lustrację **w Dąbrowie.**

Z przyjemnością stwierdzam, że Gniazdo to w porównaniu do roku zeszłego postąpiło bardzo znacznie naprzód i to nie jak się zwykle u nas dzieje o krok, lecz przynajmniej o pięćdziesiąt.

Ze względu na zlot okręgowy w Mielcu w dniu 20 czerwca br. umundurowało się 11 druhów; ćwiczenia odbywały się regularnie dwa razy w tygodniu dla członków i tyleż dla druhiń pod kierownictwem fachowego nauczyciela gimnastyki, naczelnika Józefa Rozkruta, który włożył całą swoją energję, by surowy materjał ludzki należycie przygotować do popisu w Mielcu, gdzie stanęło do ćwiczeń wolnych 15 druhów i 27 druhiń.

Słuszny zarzut uczynił Zarząd Gniazda w Dąbrowie Zarządowi Okręgu, że przez nieprzygotowanie przez Okręg żadnej imprezy, Gniazdo popadło w chwilowy letarg. Widzę, że Gniazdo Dąbrowa potrzebuje iskry, która zapala do pracy wszystkich myślących po sokolemu, a następnie bucha płomieniem, a co się dzieje przez występy publiczne.

Jednakowoż na usprawiedliwienie Okręgu zaznaczyć muszę, że Okręg w roku 1925 nie mógł myśleć o zlocie okręgowym, gdyż miał się odbyć zlot dzielnicowy w Krakowie, który odwołano; a na przygotowanie zlotu okręgowego czasu już, ani okazji żadnej nie było; po Gniazdach za to pustki w kasach były, o czem dokładnie byłem poinformowany.

Zlot okręgowy w Mielcu także dopiero w ostatniej chwili nazwano zlotem, gdyż faktycznie miała to być generalna próba ćwiczeń znowu na zlot dzielnicowy, ale była do tego okazja, t. j. poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę sokolni.

Ręczę, że tej iskry Gniazdu Dąbrowa obecnie nie zabraknie, gdyż okazje będą z rzędu przez parę lat i tak: w roku 1927 będzie poświęcenie sztandaru w Dębicy i z tej okazji zlot okręgowy. W następnym roku 1928 przewidywany jest zlot związkowy.

W dalszych latach zloty okręgowe w Ropczycach i znowu w Mielcu, a to z okazji poświęcenia gmachów sokolich. Następne lata przyniosą iks-lecie założenia tego lub owego Gniazda i t. d. Otóż okazji do urządzania zlotów rokrocznie nie zabraknie, oby tylko Gniazdom fundusze dopisały, o które muszą się starać po każdym zlocie, by były na zlot następny.

Gniazdo Dąbrowa zaznaczyło swoje obudzenie się z letargu świetnie, a to przez obesłanie zlotu w Mielcu ogólną liczbą 52 druhów i druhiń. Gdyby każde z Gniazd do naszego Okręgu należące taką liczbę wysłało! Jak imponująco wypadłby nasz zlot! Ale niestety...

Jeżeli obecny Zarząd, z prezesem druhem Szpakiem na czele, po tej drodze, jaką sobie obecnie wytyczył, kroczyć dalej będzie, to w niedługiej przyszłości Gniazdo Dąbrowa wróci do swej przedwojennej świetności, czego mu z serca życzę.

Józef A. Zając, nacz. okręg.

——:—:——

Dnia 29 sierpnia 1926 r. przeprowadziłem lustrację Gniazda **Baranów.**

Gniazdo liczyło z końcem 1925 roku 47 członków, obecnie z powodu ustępywania członków, z przyczyn zupełnie niezawisłych od Zarządu, liczy tylko 28 członków, a i tych jest jeszcze połowa niepłacących wkładki, mimo że wynoszą tylko 50 groszy miesięcznie.

Gniazdo posiada własny budynek. Dzięki naczelnikowi druhowi Jurczakowi Piotrowi, który potrafił sobie zjednać 12 chłopców ze sfer rzemieślniczych, ćwiczenia odbywają się w trzech godzinach tygodniowo na sali i na boisku.

Zarządowi należy się uznanie, że urządził w roku bieżącym dwie zabawy, trzy przedstawienia amatorskie i festyn, a ze szczupłych z tych imprez uzyskanych dochodów **zakupił 10 kompletnych mundurków do ćwiczeń,** z których ćwiczący podczas ćwiczeń i występów korzystają.

Na festynie, na którym nie było pół kopy gości, ćwiczyło dziewięciu chłopców ćwiczenia wolne druha Fazanowicza i budowali piramidy wolne.

Wobec nieuniknionej konieczności zmiany prezesa, należy już rozglądnąć się za kandydatem i zwołać jak najrychlej Walne Zebranie, celem wyboru prezesa i uzupełnienia Zarządu, a to z ludzi, chcących się poświęcić idei sokolej w ogólności, Gniazdu zaś w szczególności.

Naczelnika druha Jurczaka wzywam, by teraz, dopóki jeszcze dnie będą ładne, **zaczął trenować** ze swymi uczniami lekką atletykę, t. j. **biegi, skoki** w dał i w wyż, aby do przyszłego roku przysposobić ich do biegu okrężnego Lwów—Warszawa, a nie zapominał również i o ćwiczeniach racjonalnych, bez których (t. j. bez poprzedniego przygotowania) nie należy uprawiać lekkiej atletyki.

Życzyćby sobie należało, by przynajmniej kilku zamożniejszych członków umundurowało się, a przykład powinien dać Zarząd. Przez wystąpienie w mundurach sokolich podczas uroczystości narodowych, miejscowych lub kościelnych okaże Sokół swoją żywotność i być bardzo może (a nawet twierdzę, że tak będzie), że członkowie nie będą występować ze Sokoła, ale owszem, nowi wstępywać będą.

Tymczasem należy przynajmniej nosić przy cywilnym stroju znaczki korporacyjne.

Kasa wykazuje 73 zł. w przychodzie i 15 zł. w rozchodzie za miesiąc sierpień **Józef A. Zając,** nacz. okręg.

Z GNIAZD.

ZLOT DORAŹNY II. OKRĘGU SOKOLEGO DZIELNICY KRAKOWSKIEJ W SIEWIERZU.

Zwołany przez Przewodnictwo II. Okręgu Zlot doraźny odbył się tym razem w Siewierzu w dniu 22 sierpnia 1926. Zlot oprócz swej doraźności, bo zwołany na 3 dni przed terminem, miał przedewszystkiem za cel odbyć ćwiczenia drużyn w marszu. Każde Gniazdo zatem otrzymało już z góry opracowany przez Naczelnictwo Okręgu kierunek marszu, oraz dyspozycje co do czynności na samym miejscu zlotu, a nadto program na mający się odbyć występ publiczny.

Część pierwsza, t. j. marsz dośrodkowy do Siewierza wypadł wzorowo. Niektóre Gniazda miały do przebycia przestrzeń aż 27 km. Marsze odbyły się przy śpiewie, a za każdem Gniazdem dążył tabor z potrzebnemi sprzętami do występu popołudniowego, oraz wyżywienie na cały czas zlotu.

Na 16 Gniazd, należących do Okręgu, brało udział Gniazd 13, a to: Będzin 19 druhów ze sztandarem, Dąbrowa 13 druhów, 1 druhini ze sztandarem, Grodziec 12 druhów, Milowice 23 druhów, 5 druhiń, Myszków 19 druhów, Niwka 15 druhów, 11 druhiń, Niemce 14 druhów, Piaski 14 druhów, Sielce 8 druhów, 7 druhiń, Sosnowiec 17 druhów, 10 druhiń, Wojkowice 14 druhów, Zagórze 15 druhów, 6 druhiń, Zawiercie 53 druhów, 8 druhiń — ze sztandarem i orkiestrą. — Razem: 236 druhów, 48 druhiń, 3 sztandary i 1 orkiestra o ogólnej liczbie 284 uczestników.

Udziału w zlocie nie brało Gniazdo w Czeladzi, Klimontowie i Sławkowie, z których to Gniazd swoją nieobecność tylko Sławków usprawiedliwiło.

W czasie od godz. 7 rano do godz. 10 przed południem odbył się raport przybywających drużyn. Najdalsza przestrzeń, jaka była do przebycia, wynosiła 27 km., najkrótsza zaś 11 km. Pierwszem Gniazdem, które miało do przebycia 21 km. był Sokół w Piaskach, któremu naznaczono czas na godz. 9 rano, a już o godz. 7.15 zgłosiło się na miejscu zboru w Siewierzu.

Po odbytym raporcie całego Okręgu i wydaniu rozkazów, ruszono na nabożeństwo do miejscowego kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie udało się Sokolstwo w uroczystym pochodzie na rynek, gdzie po ustawieniu się kolumnami przemówił prezes Okręgu druh Karney do licznie zgromadzonych mieszkańców Siewierza, przedstawicieli gminy, duchowieństwa i władz miejscowych na temat zadań i celów organizacji sokolej.

Na zakończenie przedpołudniowych uroczystości odbyła się defilada Sokolstwa przed władzami Sokolemi i gośćmi, poczem pochód rozwiązano.

Obiad i wypoczynek trwał od godz. 12 do 3 po południu. O godz. 3 po południu rozpoczęły się publiczne ćwiczenia na polanie, położonej w środku lasku szpilkowego, tuż na krańcu miasteczka. Prostokąt wytyczony chorągiewkami, bez jakiegokolwiek urządzenia, jak ławki lub krzesła, — to było boisko zlotowe.

Występ rozpoczęto „koszykówką", zagraną przez drużynę, złożoną z druhiń z jednej a druhów z drugiej strony. Grano żywo i z temperamentem, a wynik gry wypadł, jak z góry było do przewidzenia, na korzyść druhów, którzy przeważali nie tylko zwinnością i zgraniem się nad druhiniami, ale i wzrostem — no i wytrwałością.

Po koszykówce 40 druhiń ćwiczyło 4 obrazy wolne w takt muzyki. Najgorzej wypadł obraz 3-ci, który na rozkaz naczelnika Okręgu powtórzono.

Następnym punktem programu były ćwiczenia wolne druhów układu druha Fazanowicza.

Tu trzeba bez ogródek przyznać, że druhowie tych obrazów nie umieli, a wykonanie ich było tak chaotyczne, że punkt ten wywarł jak najgorsze wrażenie. Przyznaję, że i wina w tem polegała, że nie ćwiczono tych obrazów przy melodji, ułożonej specjalnie do tych obrazów. Pozatem samo ustawienie do tych ćwiczeń było niefortunne, bo 36 druhów stojących w dwurzędzie przedstawiało niemożliwie długą kiszkę, co się też przyczyniło do ujemnego efektu.

Na przyszłość wskazanem jest, by na występach publicznych, gdzie zwołuje się zlot w celach propagandy pracy sokolej, występy nasze były wzorowo przygotowane, by tem samem osiągnąć pożądany sukces.

Po ćwiczeniach wolnych druhów zakończono program występu publicznego ćwiczeniami lancą druhów. Punkt ten wypadł dobrze, ćwiczono równo i zamaszyście. Trochę tylko więcej dokładności w wykonaniu młyńców, tak by widz mógł odróżnić, że istnieją zamachy lancą poziome, pionowe lub skośne, — no i wypady przy pchnięciach koniecznie duże i raźnie wykonane.

Po skończonych ćwiczeniach odbyła się zbiórka całego Okręgu, raport naczelników i zamknięcie zlotu. Gniazda natychmiast następiły drogę do swoich siedzib, niektóre z nich znowu pieszo, inne zaś podwodami lub autami ciężarowemi.

Do ćwiczeń przygrywała orkiestra Sokoła z Zawiercia.

Z ramienia Dzielnicy obecni byli na zlocie druhowie Mokrzycki, naczelnik I. Okręgu a zarazem Sokoła krakowskiego, oraz podpisany.

G. Holoubek.

Wydawca i nakładca: Zarząd III. Okręgu. — Redaktor odpow.: Stan. Starostka

Z drukarni J Pisza w Tarnowie